NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 177 (2718). Wilno, Piątek 7 Lipca 1933 r. Cena 15 groszy

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—30 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

# LEW SAPIEHA.

## *(W 300-ą rocznicę zgonu).*

*„Byłem ja już synem pracy"*
(z listu do króla po otrzymaniu wielkiej buławy W. Ks. Litewskiego)

Jeśli się zapatrzeć na postać tego wielkiego męża, którego cnoty i czyny napełniły szeroką sławą wschodnie prowincje Rzeczypospolitej, jeśli szczupłe przewertować o nim dokumenty, (panegiryczny życiorys Kognowickiego i ciekawą korespondencję), uderzyć musi złożoność jego psychiki, wynikająca z różnorodnych wpływów etnicznych i rasowych.

Pierwszy ze swego ruskiego rodu Sopiehów, jak się pisali aż do jego czasów, niejako wytrysnął znakomitością na wyżyny urzędów i wpływów, roztoczył władztwo na niezliczone starostwa, kupował, dziedziczył, zamieniał i brał w posagach lub w darach królewskich mnogie ziemie litewsko - ruskie, splendor domu na fortunne wynosząc wyżyny, piastując najwyższe urzędy, utrwalając prawa wewnętrzne kraju swego i w cudzych krajach dyplomatyczne prowadząc pertraktacje, do których go specjalnie natura uposażyła.

Rodził się w piątem pokoleniu kniaziów Sopiehów, linji czerejskiej z Iwana i kniażny Bohdany Druckiej-Sokolińskiej, w Ostrowie w 1557 r. w wierze ruskiej chrzczony i chowany, jak i przodkowie. Bo mimo mityczne pochlebnych genealogów wywody, od syna Giedymina, Narymunda, księcia pińskiego i mozyrskiego, i Sumigajły, kasztelana trockiego, który Unię w 1405 r. z Polską podpisywał i dał się ochrzcić, nic w jego przodkach litewskiego dopatrzeć się nie można. Same tam Hleby, Fedory, Iwany, Hrehory, a kobiety z ich rodu to wciąż Bazylissy, Wasilissy, Teodory, Tatjany i Anastazje, majętności na północnych rubieżach Rzeczypospolitej, pierwszy historycznie stwierdzony przodek, to Semen, pisarz Kazimierza Jagiellończyka, rodzina licznie się rozradzająca, garnąca majętności umiejętnie, dorabiająca się stanowiska w świecie wielmożów litewskch, Litwinami się zowiąc stale.

Młody Lew, światłość nauki zawdzięczał uczelni w Lipsku i dworowi wojewody wileńskiego, Krzysztofa Radziwiłła, którego urząd miał z czasem odziedziczyć. Wpływy tych obu środowisk sprawiły, że porzucił wiarę przodków i przyjął kalwinizm, tak rozpowszechniony wtedy na Litwie. Ale podczas gdy Krzysztof Radziwiłł pozostawał nieczuły na wymowę Skargi, wpływy dworu i rację stanu, wskazującą uznanie katolicyzmu za wyznanie najodpowiedniejsze, Lew Sapieha, ożeniony z posażną katoliczką Firlejówną, wdową po kniaziu Zbarażskim, kombinując bystro, że polityka Zygmunta III większe daleko znaczenie przypisuje wyznaniu, niż to miało miejsce za panowania Stefana Batorego, czyni w krakowskiej katedrze publiczny akces do katolicyzmu, ku ogólnemu ukontentowaniu obecnych OO. Jezuitów ze Skargą na czele i samego monarchy.

Widząc w katolicyzmie fundament Państwa, czynnik cywilizacyjny i palladium przeciw zakusom moskiewskim, staje się najgorliwszym dobrodziejem zakonów: Bernardynów i Bernardynek, Jezuitów, Karmelitów, Franciszkanów, Bazyljanów i Bazyljanek, fundując klasztory, obdarowując je wielkiemi przestrzeniami na wschodnich kresach ziem litewsko-ruskich. Był również protektorem i współpracownikiem Unji, widząc w niej środek przyciągnięcia prawosławnych, lecz z dziwną na owe czasy bezstronnością i zupełnym brakiem fanatyzmu ostro napomina zapalczywego władykę Józefata Kuncewicza, że „nieprzezorną gwałtownością poduszczony, przymusza niejako naród ruski do oporu", i przepowiada zbyt gorliwemu wychowankowi Jezuitów smutny koniec. Co się jak wiadomo stało, a wtedy, wbrew sercu z pewnością, wiernych Państwu Witebszczan okrutnie karać musiał, skazując wielu na ścięcie, miasto na pozbawienie praw, ratusz na zburzenie, „co za tak wielką hańbę sobie mieli, że utratę honoru miejskiego rzewniej opłakiwali niż egzekucje nad swemi obywatelami, na co suchem okiem patrzyli", jak pisze panegirysta Kognowicki.

Fanatykiem ani fantastą Lew Sapieha nie był, wszelkie warcholstwo, polskie chimery, szaleńcze wyprawy z Dymitrem, bunty zebrzydowskie, konfederacje z niepłaconem wojskiem, to były rzeczy dalekie od tego zapamiętałego legalisty. Wierny był dynastji z przekonania, wierny unji z Polską z wyrachowania, bo sentymentów do niej trudno się w nim dopatrzeć, gdy nawet w Statucie Litewskim, największem bodaj dziele tego wielkiego żywota, o niej nie wspomina. Praw Litwy i Panów Litewskich przestrzega tak pilnie, że aż do ostrych z samym królem dochodzi zatargów i sprzeciwów, jak wtedy, gdy w roku 1611 Zygmunt III Panom Koronnym powydawał przywileje na dobra w Siewierszczyźnie i Smoleńszczyźnie, dopiero zdobytych na Moskwie „jako dawny odrywek W. Ks. Litewskiego". Sapieha wielekroć orężem, płaceniem setek tysięcy zalegającego żołdu wojsku (które tradycyjnie biło się głodne i bose), oraz zdolnościami dyplomatycznemi, przyczynił się do szczęśliwego załatwienia sporów z Moskwą. Majętności sapieżyńskie leżały w tamtych rubieżach, nic też dziwnego, że jak lew walczy o prawa Panów litewskich wobec sejmu, króla i Panów Koronnych. Niemniej gorliwie i zajadle bronić będzie wstępu biskupowi z Polski, mianowanemu do Wilna, gdyż to prawom Litewskiej Prowincji się sprzeciwia, i wielka jego uległość władzom duchownym, w tym wypadku zmienia się w nieustępliwą zasadę jus gentium — jus publicum.



**Lew Xze Sapieha**
**Kanclerz Wielki Litewski — Wojewoda Wileński — Hetman Wielki Litewski**

Jak wielkie musiał mieć zdolności dyplomatyczne, umiejętność zażywania ludzi, wywierania wpływu, prześlizgiwania się w trudnych terminach, ile zręczności w stosunkach z ciasnym umysłem Wazy, z zachłannością panów z Korony, z bezwzględnością Zakonu Societatis Jezu, jeśli dawał temu wszystkiemu rady, przeprowadzał zwykle swoją wolę, faktycznie, po Krzysztofie Radziwille, który był dlań mistrzem i politycznym wychowawcą, panował na Litwie i Rusi, jak rządny, mądry, sprawiedliwy gospodarz, dokonywując nieprawdopodobnie mnogich prac.

Bo pomyśleć tylko: uporządkowanie praw W. Ks. Litewskiego, przeprowadzenie zatwierdzenia go przez Króla jako dziedzica Księstwa, wydanie Statutu Litewskiego, (Sposób Praw Trybunalskich I-sze wyd. w r. 1588 w Krakowie, 2-gie w 1619 r. w Wilnie... 6-te w Wilnie w 1786 r.) Osobiste kilkakrotne walki orężne z Moskwą o Połock, Psków, Smoleńsk, wyprawa królewicza Władysława na tron cesarski i wojna ze Szwecją finansowane z gospodarnej kieski Sapiehy. Dwukrotne poselstwo do Moskwy. Prace związane ze stanowiskiem Wojew. Wileńsk. a potem Hetmana Wielkiego W. Ks. Lit. Ze stanowiskiem Marszałka Trybunału, Kanclerza. Wydatna współpraca w dziele Unji, budowanie 24 kościołów na Litwie i Białejrusi, i kilkunastu uniackich cerkwi, organizowanie doczesnych dóbr sprowadzanych zakonów, dobrodziejstwa rozdawane do 70 tys. zł. rocznie, upiększanie Wilna i Słonima, ulubionych swych miast, niezliczone rodzinne majątkowe sprawy, działy, kupna, administracje, porządkowanie dróg i mostów...

Jakaś niezmożona wciąż siła rozrasta się w tym człowieku, wykwitłym na granicach potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, i właśnie jako lew na jej straży czujnym. Jakiś jest w nim spokój i rozsądek, sposobny do ugodliwego załatwiania zatargów, do sprawiedliwych, beznamiętnych wyroków. Jakiś gienjalny zmysł organizacyjny, pozwalający na objęcie tak różnorodnych prac, na dźwiganie na swych barkach przez panowanie trzech królów najcięższych obowiązków cywilnych i wojskowych. Rzec można bez przesady, że niekoronowane panowanie Lwa Sapiehy, na ziemiach W. Ks. Litewskiego, pchnęło ich cywilizację i zbliżyło je do zachodu o sto lat prędzej, niż by się to stało bez niego.

Doczekał, starzec osiemdziesięcioletni, wjazdu do swego ukochanego Wilna, do swej stolicy, młodego monarchy Władysława IV i „rzecz podziwienia godna, na koniu się przed królem uwijał z buławą", pisze Albert Radziwiłł w swym pamiętniku, „już też zgrzybiała starość ostatnich sił dobywała", dodaje. Jeszcze 6-go lipca zasiada w radzie, o wolność prowadzenia handlu w mieście i gorąco za żydami przemawia. Jeszcze był nazajutrz na pogrzebie Kawecińskiego, poczem na ucztę Włochów przybyłych z Nuncjuszem zaprosił i traktował, a po niej „gdy muzyka grała, wesoły staruszek rękami pląsał i w koło się obracał". Niebawem poszedł do komnat na stronę i tam żywota dokonał nagle, bez żadnej słabości. Zeszedł z tego świata w pełni życia, w tak ruchliwym koło siebie momencie, jak było całe jego istnienie.

Nie zamierał powoli i nudnie w łożu, ten dostojnik obarczony tylu dostojeństwami, mający za sobą tyle czynów i prac olbrzymich, statysta, w którego rękach niejednokrotnie wyginały się na naszą korzyść granice Rzeczypospolitej, wojownik, który zjednywał sobie ufność niepłaconego wojska i respekt zdobytych miast, pobożny katolik, troskliwy by się inowiercom krzywda nie stała, realista, wparty całą mocą w ziemię ojczystą i o jej dobro bez wytchnienia i trwogi zabiegający u swoich i obcych.

Tak, słusznie o sobie pisał: był „Synem Pracy".

**Hel Romer.**

# Dalsze echa porozumienia wschodniego.

**GENEWA. (Pat). Znany publicysta Baume poświęca w poczytnym dzienniku „La Suisse" artykuł wstępny protokółowi o określeniu napastnika.**

**Autor stwierdza, że podpisany protokól jest sukcesem dyplomatycznym, którego znaczenie przewyższa wszystko, co konferencja rozbrojeniowa dotychczas dokonała. Pan Baume podkreślił rolę delegata polskiego przy Lidze Narodów ministra Raczyńskiego, który, wprowadzając w życie politykę konstruktywną ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, doprowadził do pojednania Sowietów i Rumunji. Rokowania londyńskie doprowadziły do wyjaśnienia sytuacji politycznej na Wschodzie Europy i do normalizacji stosunków ze Związkiem Sowieckim i jego sąsiadami oraz do zawarcia paktu regjonalnego, opartego o realne warunki. Rokowania te pozatem wskazały konferencji rozbrojeniowej drogę, po której należy kroczyć, jeżeli się chce porzucić jałowe dyskusje. W metodzie rokowań londyńskich o celach ściśle określonych leży nauka, która powinna być wykorzystana przez rządy wielkich mocarstw, rządy, które podpisawszy niedawno pakt 4-ch, pokłóciły się natychmiast w sprawie jego interpretacji. Protokół o określeniu napastnika, który idzie po linji politycznej paktu paryskiego i paktów o nieagresji, jest nareszcie pozytywnym krokiem w dziele konsolidacji pokoju.**

**„Journal des Nations" w artykule pod tyt. „Rosja wraca do Europy" porównuje podpisany protokół z układem w Rapallo i stwierdza, że wówczas nie udało się Niemcom wciągnąć Rosji do koncertu wielkich mocarstw. Protokół podpisany obecnie w Londynie, który jest pierwszym konkretnym rezultatem dyskusyj genewskich, wprowadza ZSRR., który manifestował swą wolę pokojową, do koncertu europejskiego.**

**PRAGA. (Pat). „Narodni Politika", komentując podpisanie konwencji w sprawie określenia napastnika, stwierdza, że jest to wydarzenie polityczne o bardzo doniosłem znaczeniu. Państwa, które podpisały konwencję, łączą się w oporze przeciwko planom Niemcom i Włoch, które dążyły do opanowania Europy Środkowej i Wschodniej przez podzielenie jej na część północną, która miałaby podlegać wpływom niemieckim, oraz na część południową, która byłaby podporządkowana wpływom włoskim. Konwencja stanowi odpowiedź na pakt 4-ch, który dążył do uchwycenia w swe ręce kierownictwa polityką zagraniczną Europy, z wyłączeniem mocarstwa Rosji i prawie mocarstwa Polski i do uregulowania spraw europejskich ze szkodą tych wielkich państw. Taktyka Mussoliniego i Hitlera doprowadziła do utworzenia bloku już nietylko słowiańskiego, lecz znacznie większego, obejmującego także Rumunję, Turcję i państwa bałtyckie. Nowy blok wschodni stanowi narazie przestrogę dla Berlina i Rzymu, by Niemcy i Włochy wiedziały, z kim miałyby do czynienia, w razie gdyby nabrały chęci do urzeczywistnienia planów hitlerowsko-hugenbergowskich. Gdyby przestroga ta nie wystarczyła, stanie się blok wschodni rzeczywistą koalicją przeciwko wszelkim atakom na któregokolwiek z jej członków.**

# Min. Arciszewski o konwencji.

BUKARESZT, (Pat). Dziś ogłoszone zostało oświadczenie posła polskiego w Bukareszcie min. Arciszewskiego, złożone prasie rumuńskiej w sprawie podpisanego w Londynie protokółu, ustalającego definicję napastnika.

Minister Arciszewski stwierdza zadowolenie Polski z powodu podpisania protokółu regjonalnego, przy którego opracowaniu Polska odegrała doniosłą rolę medjatora między Zw. Sowieckim a Rumunją. Pierwszy ten pakt w historji, łączący 270 miljonów ludzi, węzłem pokoju, ma dla Polski jako sojuszniczki Rumunji specjalne znaczenie, ponieważ ujednostajnia stosunki tych 2 państw do ich sąsiada wschodniego. Dla Polski uzupełnia on szereg układów, zawartych ze Związkiem Sowieckim, z pośród których pakt zeszłoroczny stanowi wyrzeczenie się napaści przy poszanowaniu innych zobowiązań międzynarodowych, zaś obecny układ określa napastnika. Polska i Rumunja uczyniły wspólnie duży krok wkierunku stabilizacji pokoju i zapewne w kierunku przyjaznej współpracy ze swym wschodnim sąsiadem.

## OD REDAKCJI.

We wczorajszym artykule wstępnym wskutek pośpiechu w składaniu obok paru drobniejszych błędów opuszczone zostało dokończenie końcowego zdania w drugim ustępie 2-ej szpalty. Powinno być po słowach „i protokule moskiewskim z 9 lutego 1929 r." dodane: „oraz w polsko - sowieckim pakcie o nieagresji z 25 lipca 1932 r.".

# Litwinow w Paryżu.

PARYŻ, (Pat). Wczoraj wieczorem przybył z Londynu do Paryża komisarz ludowy spraw zagraniczn. Sowietów Litwinow, który w dniu dzisiejszym przyjęty będzie przez premjera Daladier i ministra Paul Boncoura.

PARYŻ. Premjer farncuski Daladier przyjął w dniu 6 bm. Litwinowa, który złożył mu wizytę w towarzystwie ambasadora Dowgalewskiego.

PARYŻ, (Pat). Dziś rano minister Paul Boncour odbył konferencję z komisarzem spraw zagranicznych Sowietów Litwinowem. Konferencja trwała około 3 kwadransów.

Wydany po konferencji komunikat wyjaśnia, że obydwaj mężowie stanu, poruszywszy ogólne zagadnienia polityczne, stwierdzili z zadowoleniem wspólną platformę w wielu sprawach między obu krajami od czasu ratyfikacji paktu o nieagresji między ZSRR a Francją.

Paul Boncour — kończy komunikat — pogratulował komisarzowi Litwinowowi doniosłej roli, jaką odegrał w przygotowaniu zawarcia konwencji, dotyczącej określenia napastnika, która to konwencja jest uświęceniem w Londynie wysiłków, jakie Paul Boncour sam przedsiębrał w Genewie, a którym to usiłowaniom raport Politisa nadał określoną formę.

PARYŻ. (Pat). Przyjazd Litwinowa do Paryża i rozmowa jego z premjerem Daladier oraz ministrem Paul - Boncourem omawiane są obszernie przez wieczorną prasę paryską.

„LA LIBERTE", organ byłego premjera Tardieu, który w stosunku do paktu państw wschodnich zachował dotąd milczenie, dziś, z okazji wizyty Litwinowa, zabiera po raz pierwszy głos i podkreśla fakt dojścia do skutku 2 układów na Wschodzie Europy. Dziennik zwraca uwagę, że najważniejszym momentem tych układów jest odprężenie w stosunkach między Bukaresztem a Moskwą.

„PARIS-SOIR" zwraca uwagę, że wypadki polityczne pierwszorzędnego znaczenia rozwijają się z wielką szybkością. Po konwencji podpisanej w Londynie nastąpiła w Paryżu wizyta ministra spraw zagranicznych Turcji. Zkolei przychodzi do skutku pakt o nieagresji między państwami Małej Ententy Sowietami i Turcją. Dziś wreszcie nastąpiła wizyta Litwinowa w Paryżu. Ostatnie porozumienie państw wschodnich jest logiczną konsekwencją inicjatywy, powziętej w tym kierunku z jednej strony przez Polskę i Sowiety, a przez Francję i Sowiety z drugiej. Dziennik podkreśla znaczenie wizyty Litwinowa w Paryżu i wyraża szczególne zadowolenie z powodu tego, że na czele związku państw, dążących do zapewnienia pokoju w Europie, stoją Polska, Związek Socjalistycznych Republik Rad i Francja.

PARYŻ. (Pat). „Paris — Midi", podkreślając doniosłość wizyty komisarza Litwinowa w Paryżu, przypomina, że od czasu wizyty komisarza Cziczerina, jest to pierwszy pobyt sowieckiego męża stanu we Francji. Wizyta ta w kilka dni po wizycie Tewfika - Ruchdi Bey'a, ministra spraw zagranicznych Turcji, oraz tuż po podpisaniu paktu, dotyczącego określenia napastnika nabiera dopiero właściwego znaczenia. „Paris — Midi" w konkluzji pisze, że Niemcy dzięki agresywnej polityce straciły najlepszych przyjaciół swych, t. j. Turcję i ZSRR.

## Nabożeństwo w 300-ną rocznicę zgonu Lwa Sapiehy

**Dziś w kościele św. Michała o godzinie 9-ej rano zostanie odprawione nabożeństwo za duszę ś. p. Lwa Sapiehy, Kanclerza Wielkiego Litewskiego, Wojewody Wileńskiego, Hetmana W. Litewskiego — jako w trzechsetną rocznicę Jego zgonu.**

# Kronika telegraficzna.

— **Samolot spadł** z wysokości 300 m na korty tenisowe klubu Blauweiss w Berlinie. Pilot uległ ciężkim obrażeniom, pasażerka poniosła śmierć na miejscu, aparat doszczętnie zdruzgotany. Dotychczas nie zdołano stwierdzić tożsamości ofiar katastrofy.

— **18 ofiar katastrofy kopalnianej.** W kopalni General Blumenthal w Recklinghausen nastąpiła eksplozja pyłu węglowego. Dziesięciu górników poniosło śmierć na miejscu, a ośmiu w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

— **7 ofiar zderzenia lokomotywy.** W Duisburgu na dworcu zderzyły się dwie manewrujące lokomotywy, przyczem 7 osób zostało ciężko rannych.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat). Londyn 29,82—29,80—29,95 — 29,65; Nowy York kabel 6,57 — 6,61 — 6,53; Paryż 35,90 — 35,18 — 35,00; Szwajcarja 172,20 — 172,63 — 171,77; Berlin w obr. nieof. 211,75.

Dolar w obrotach pryw. 6,46, dolar złoty 9,25 — 9,27.

Bank Polski płaci za dolary po 6,45.

# W NIEMCZECH.

## Centrum przestało istnieć.

**BERLIN, (Pat). Obrady przywódców partji centrowej zakończyły się około północy przyjęciem uchwały. zarządzającej natychmiastowe rozwiązanie stronnictwa centrum Rzeszy. Komunikat podkreśla, że rozwiązanie nastąpiło w porozumieniu z kanclerzem Hitlerem. Jak słychać, szereg znanych przywódców centrowych, zamierza zrzec się swych mandatów poselskich do Reichstagu i sejmów krajowych. Wśród nich jest były kanclerz Rzeszy Bruening.**

### Posłowie b. Centrum złożą mandaty.

BERLIN, (Pat). Według doniesień prasy, były kanclerz Rzeszy dr. Bruening, wraz z inymi posłami centrum zamierza złożyć swe mandaty, uważając, że forma, w jakiej nastąpiło rozwiązanie stronnictwa, nie odpowiadała pierwotnej umowie, zaproponowanej przez centrum partji narodowo-socjalistycznej. — Porozumienie zdołano osiągnąć tylko w kwestji wyznaczenia łączników pomiędzy centrum a hitlerowcami w organizacjach parlamentarnych i komunalnych.

Rząd otrzymał — według informacyj „Vossische Ztg." — ze strony partji centrowej zapewnienie lojalnego i szybkiego przeprowadzenia likwidacji partji. Dziennik zaprzecza przytem twierdzeniom, jakoby sprawa konkordatu stała w bezpośrednim związku ze sprawą dalszego istnienia partji centrowej. Obecnie prowadzone mają być dalsze rozmowy w sprawach ogólnych, szczególn. zaś w sprawie przyszłej współpracy parlamentarnej między frakcją partji centrowej a hitlerowcami.

## Reichstag „ujednolicony".

**BERLIN, (Pat). Wobec rozwiązania się partji centrowej, układ wewnętrzny parlamentu Rzeszy uległ zupełnemu przeobrażeniu. Faktycznie istnieje tylko jedna partja narodowo socjalistyczna, licząca obecnie 289 członków zwykłych i 7 hospitantów. Byli członkowie frakcji niemiecko-narodowej, bawarskiej partji ludowej i chrześcijańsko-socjalnej zgłosili prośbę o przyjęcie ich w charakterze hospitantów. Dotychczas sprawa ta jest niezałatwiona. Zapowiedziane wyłączenie posłów marksistowskich, według informacyj biura Conti, nastąpi w drodze zarządzenia prezydenta Reichstagu Goeringa.**

## Niemcy nie poprzestają na deklaracjach platonicznych.

### Losy zamówienia 60 lotniczych aparatów bojowych.

**NOWY YORK. (Pat). „New York Times" ogłasza depesze swego nowojorskiego korespondenta, który donosi, że decyzja niemiecka osiągnięcia równości zbrojeń z sąsiadami wyraża się już faktami. Według informacyj, uzyskanych z wiarogodnych źródeł w Londynie, ostatnie wysiłki niemieckie w dziedzinie wojskowej zmierzają do rozbudowy floty powietrznej. Dążenia przywódców hitlerowskich w tym względzie ujawniły się ostatnio, gdy ogłoszono śmieszną bajkę o nalocie lotniczym na Berlin, w czasie którego miano rozrzucać złośliwe odezwy, których nikt nie widział. Z drugiej strony, według wiadomości niepotwierdzonych urzędowo, i które prawdopodobnie potwierdzone nie zostaną, chociaż są bezwzględnie prawdziwe, GABINET ANGIELSKI POLECIŁ MINISTROWI LOTNICTWA NIE DOPUŚCIĆ DO WYKONANIA UMOWY, ZAWARTEJ MIĘDZY MINISTERSTWEM REICHSWEHRY A ANGIELSKIEM TOWARZYSTWEM BUDOWY AEROPLANOW, PRZEWIDUJĄCEJ BUDOWĘ 60-CIU APARATÓW BOJOWYCH. Minister lotnictwa wykonał otrzymane polecenie i dzięki jego naciskow umowa została zerwana.**

## Partja hitlerowska rozrasta się...

**BERLIN. (Pat). Naczelne kierownictwo ugrupowania pod nazwą „Partja prawa ludu" zarządziło z początkiem bieżącego miesiąca rozwiązanie się tego stronnictwa polecając członkom wstąpienie do partji narodowo-socjalistycznej.**

## Zaostrzenie stosunków austrjacko - niemieckich.

### Wojna radjowa.

**WIEDEŃ. (Pat). Naprężone stosunki austrjacko-niemieckie zaostrzyły się wczoraj znacznie wskutek propagandy antyaustrjackiej, uprawianej przez radjo bawarskie. Mianowicie wczoraj poseł do Reichstagu Habicht wydalony z Austrji, wygłosił przez radjo bawarskie mowę, w której wzywał narodowych socjalistów w Austrji do czynnego oporu przeciwko rządowi austrjackiemu, któremu zarzucał zdradę niemieckości. Po przemówieniu Habichta, nadano przez radjo wiedeńskie ostrą odpowiedź, nazywając mowę Habichta bezprzykładnym aktem mieszania się w sprawy wewnetrzne Austrji.**

**WIEDEŃ. (Pat). Poselstwo austrjackie w Berlinie otrzymało od swego rządu polecenie złożenia stanowczego protestu przeciwko antyaustrjackim wystąpieniom wydalonego z Austrji przedstawiciela narodowych socjalistów Habichta.**

**WIEDEŃ. (Pat). Dyrekcja radja wiedeńskiego złożyła protest przeciwko postępowaniu radja bawarskiego w międzynarodowym związku towarzystw radjowych. Taki sam protest złożyło radjo wiedeńskie na ręce prezesa światowego związku radjowego i na ręce przedstawiciela Niemiec w tym związku. Jeżeli protesty te nie odniosą skutku, wówczas Austrja ma zamiar wybudować specjalną stację nadawczą, której jedynem zadaniem będzie uniemożliwianie odbioru transmisji radja bawarskiego w Austrji.**

## Targi o długi wojenne.

PARYŻ, (Pat). Z Waszyngtonu donoszą, że w pierwszych dniach sierpnia rząd amerykański rozpocznie rokowania z przedstawicielami państw zagranicznych w sprawie długów wojennych. Pierwszem państwem, z którem miałyby być rozpoczęte rokowania, miała być Finlandja. Rząd finlandzki zawiadomił jednak Stany Zjednoczone, że chce odłożyć rozmowy na czas późniejszy. W związku z tem rokowania rozpoczną się prawdopodobnie z Wielką Brytanją, a następnie z Czechosłowacją.

## Wybory w Finlandji.

HELSINGFORS, (Pat). Dotychczas podliczono dwie trzecie głosów, oddanych w wyborach do parlamentu. **Socjaldemokraci i liberali zdobyli znaczną ilość mandatów kosztem konserwatystów.**

## Wyrok na Dunikowskiego uprawomocnił się.

**PARYŻ. (Pat). Sąd kasacyjny odrzucił apelację inż. Dunikowskiego, skazanego w marcu r. b. przez Izbę Wyższą Karną na 2 lata więzienia.**

### Następca Hugenberga.



Dr. Curt Schmitt, nowy minister gospodarstwa Rzeszy.

### Uwięzienie b. ministrów za epitety nadane Hitlerowi.

**BERLIN. (Pat). Na zarządzenie bawarskiego ministra spraw wewn. aresztowano dziś byłego ministra kultury dr. Goldenbergera, którego natychmiast odstawiono do więzienia oraz byłego bawarskiego ministra spraw wewnętrznych dr. Schweyera, za obraźliwe wyrażanie się w liście do byłego bawarskiego premjera Heldta o obecnym rządzie i kanclerzu Hitlerze. Podczas przesłuchiwania w policji, dr. Schweyer miał ponownie w obraźliwy sposób wyrazić się o kanclerzu. Dzienniki hugenbergowskie przypominają przy tej sposobności, że dr. Schweyer był ministrem spraw wewnetrznych podczas puczu Hitlera w roku 1923 i występował wówczas szczególnie ostro przeciwko narodowym socjalistom.**

—ooo—

### „Dokument zdziczenia".

**WIEDEŃ. (Pat). Austrjacki minister sprawiedliwości Schuschnig na zgromadzeniu w Klagenfurcie odczytał protokół tajnego posiedzenia rady naczelnej stronnictwa narodowo - socjalistycznego w Austrji, odbytego 6 grudnia ub. roku. Protokół zawiera luźne wytyczne dla propagandy narodowo - socjalistycznej w Austrji. Zaleca on między innemi akty gwałtu, terror uliczny, rozbijanie zgromadzeń, wzywanie samobójców, aby, pozbawiając się życia, zabijali przedtem osoby które doprowadziły ich do rozpaczy, dezorganizację transportu towarów i t. d. Dr. Schuschnig nazwał ten protokół dokumentem zdziczenia politycznego i moralnego, zapewniając jednocześnie, że protokół ten jest autentyczny.**

### Wykończyli.

**GDAŃSK. (Pat). Wczoraj narodowi socjaliści przejęli kierownictwo ostatniej gdańskiej organizacji pracobiorców, a mianowicie t. zw. związku zawodowego Hirsch - Dunkera.**

### Z teatru Narodowego w Warszawie.



Na zdjęciu naszem widzimy scenę z utworu Fedora „Pocałunek przed lustrem" z udziałem p. p. Gorczyńskiej i Brydzińskiego.

Z głębokim smutkiem z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci

**B. P.**

**Lek.-Dent. IZAAKA POCZTERA**

(Członka Rady Wileńskiego Stowarzyszenia Handlowo-Przemysł.)

wyrażamy rodzinie zmarłego swoje ubolewanie i współczucie

**Rada Wileńskiego Stow. Handl.-Przemysł.**

Eksportacja zwłok odbędzie się dziś o godz. 12-ej w poł z domu żałoby przy ul Zarzecznej Nr. 17.

## Uradzili... zawiesić konferencję.

**NOWY YORK, (Pat). Dzienniki nowojorskie dowiadują się, iż delegacja amerykańska w Londynie na odbytem wczoraj prywatnem posiedzeniu wypowiedziała się na rzecz zawieszenia obrad konferencji ekonomicznej na okres 3-ch miesięcy.**

**LONDYN, (Pat). Agencja Reutera dowiaduje się, że sekretarjat konferencji ekonomicznej przygotowuje się do wyjazdu do Genewy w dniu 8 b. m. Wiadomość ta zdaje się potwierdzać przypuszczenie, że konwencję ekonomiczną uważać należy za zakończoną.**

## Uchwała prezydjum.

**LONDYN, (Pat). Przez cały dzień dzisiejszy obradowało prezydjum konferencji ekonomicznej w składzie 15 państw. W godzinach przedpołudniowych trwała bardzo ożywiona i chwilami ostra dyskusja co do tego, czy konferencję odroczyć, czy też kontynuować. Za odroczeniem stanowczo wypowiedzieli się francuski i włoski ministrowie skarbu Bonnet i Jung, przeciwko odroczeniu kategorycznie wystąpił amerykański delegat Hull oraz premjer kanadyjski Bennett. Tych ostatnich poparli Szwedzi i Japończycy.**

LONDYN, (Pat). Po posiedzeniu prezydjum wydano następujący komunikat oficjalny:

Prezydjum jednomyślnie przyjęło następującą rezolucję, przedstawioną przez przewodniczącego Mac Donalda po porozumieniu się z szeregiem kolegów:

**1) Prezydjum stanowczo zdecydowane jest kontynuować prace konferencji w jaknajszerszych ramach i tak szybko, jak to okaże się możliwe.**

**2) Wskutek okoliczności, jakie ostatnio powstały, państwa złotego parytetu zmuszone są oświadczyć, że narazie jest dla nich niemożliwe brać udział w jakiejkolwiek dyskusji w kwestji monetarnej.**

**3) Prezydjum jednomyślnie zgadza się co do tego by a) zwrócić się do każdego z podkomitetów, aby jaknajprędzej zebrały się celem ułożenia wykazu spraw, które w tych warunkach mogą skutecznie być rozważane, b) zebrać się, skoro tylko sprawozdania podkomitetów będą gotowe, celem przygotowania propozycyj co do zakresu dalszych prac konferencji**

Prezydjum zbierze się ponownie w poniedziałek, aby rozpatrzyć sprawozdania, które przygotować mają podkomitety.

## Jedyny dotąd skutek.

LONDYN, (Pat). Bezpośrednią konsekwencją zatargu, jaki ujawnił się na konferencji pomiędzy Ameryką a państwami bloku złotego, jest decyzja współdziałania banków emisyjnych Francji, Włoch, Belgji, Holandji, Szwajcarji i Polski. W nadchodzącą sobotę odbędzie się w Paryżu pierwsze posiedzenie delegatów banków emisyjnych tych 8-miu krajów dla ustalenia wspólnej akcji celem przeciwdziałania spekulacjom fluktuacyjnym i celem zapewnienia bezpieczeństwa złotego parytetu.

## Więc jeszcze nie koniec.

LONDYN, (Pat). Przewidywany wyrok śmierci na konferencję gospodarczą został, przynajmniej chwilowo, złagodzony. Wielu delegatów wyraża nadzieję, że osiągnięty dziś kompromis umożl. przeprowadzenie rozmów i pozwoli konferencji niezadługo podjąć ponownie jej działalność w całej pełni. Posiedzenie plenarne konferencji nie odbędzie się. Dział konferencji poświęcony sprawom monetarnym teoretycznie będzie nadal istniał, ale podkomisje tego działu, przedstawiając prezydjum w dniu 19 b. m. swe sprawozdania, stwierdzą prawdopodobnie, że żaden postęp w tej dziedzinie nie jest możliwy.

## Stany Zjedn. uznają ZSRR?

**LONDYN, (Pat). Stosunki amerykańsko-sowieckie znajdują się we wstępnym okresie przygotowawczym do uznania Sowietów de iure przez Amerykę.**

**Jak donoszą z kół amerykańskich nowomianowany poseł amerykański w Stokholmie Steinhardt odpłynął wczoraj z Nowego Yorku nagle do Londynu, gdzie wyjaśnić ma z niektórymi członkami delegacji amerykańskiej, którzy przeprowadzili w Londynie z okazji konferencji ekonomicznej rozmowy z delegatami sowieckimi, w jakiem stadjum znajduje się sprawa uznania Sowietów. Jako poseł w Szwecji będzie on miał powierzoną sobie specjalną misję obserwatora stosunków sowieckich i ewentualnego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, gdyby przed uznaniem de iure zaszła konieczność wyjaśnienia pewnych okoliczności w rozmowach z rządem sowieckim.**

### Marsz. Senatu Raczkiewicz w Paranie.

KURYTYBA, (Pat). Przybył tu marszałek senatu Raczkiewicz, witany przez władze brazylijskie, konsula R.P. i kolonję polską. Przed dworcem ustawiono kompanję honorową. W Związku Polskim odbyła się akademja, na której uchwalono rezolucję przeciwko zakusom na polskie Pomorze. — 5 b. m. odbyła się przed marszałkiem Raczkiewiczem defilada wojsk stanu Parana.

### Sir Eric Drummond ambasadorem Anglji w Rzymie.

LONDYN, (Pat). Były sekretarz generalny Ligi Narodów sir Eric Drummond mianowany został ambasadorem angielskim w Rzymie na miejsce Ronalda Grahama.

### Film—sport.

BERLIN (Pat) W Berlinie we czwartek odbył się ślub znanej czeskiej artystki filmowej Anny Ondra z byłym bokserskim mistrzem świata Schmellingiem.

### Sprawa grobowca Lwa Sapiehy w Wilnie.

W związku z uporządkowaniem krypty i grobowca Lwa Sapiehy w kościele św. Michała w Wilnie, Komitet uczczenia pamięci Lwa Sapiehy zwraca się do rodzin osób, pochowanych w krypcie sapieżyńskiej z prośbą o składanie ofiar na prace konserwacyjne w kościele św. Michała.

1) Doroty z Firlejów Sapieżyny, pierwszej żony Lwa.
2) Elżbiety z Radziwiłłów Sapieżyny, drugiej żony Lwa,
3) dwojga małych dziatek Lwa.
4) marszałka Jana Stanisława Sapiehy, syna Lwa,
5) marszałkowej Anny z Chodkiewiczów Janowej Sapieżyny, pierwszej żony Jana.
6) marszałkowej Gryzeldy z Wodyńskich Janowej Sapieżyny, drugiej żony Jana,
7) pisarza Krzysztofa Mikołaja Sapiehy, syna Lwa,
8) wojewody mścisławskiego Andrzeja — (Mikołaja?) Sapiehy, rodzonego brata Jana,
9) siostry Eufrozyny Sapieżanki, córki wojewody Andrzeja Sapiehy
10) siostry Teresy Sapieżanki, córki hetmana Pawła Sapiehy,
11) Jana Sapiehy, rodzonego brata hetmana Pawła Sapiehy,
12) Teodory z Tarnowskich Sapieżyny, żony podkanclerzego Kazimierza Lwa,
13) Zofji z Zienowiczów Sapieżyny, żony hetmana Pawła Sapiehy.
14) podkanclerzego Aleksandra Naruszewicza,
15) Teodory Aleksandry z Sapiehów 1-o voto Aleksandrowej Naruszewiczowej, 2-o vot Tyszkiewiczowej,
16) Krystyny Róży z Sapiehów Kazimierzowej Massalskiej, córki Teodory z Sołtanów i Jerzego Sapiehy,
17) Emilji z Sapiehów Jelskiej, córki Aleksandra i Magdaleny z Lubomirskich,
18) Krystyny Szemettowny.
19) siostry Charitas Hladowickiej.
20) siostry Felicjanny Chłusewiczówny
21) Ogińskiej (karlusz herbowy na trumnie),
22) dwojga małych dziatek generała artylerji Sapiehy: Marjanny i Ludwiki.

Pozatem w innych kryptach grobowych pod kościołem św. Michała, obok sióstr zakonnych pochowane są następujące osoby:

1) ks. kanonik Michał Drucki — Sokoliński,
2) siedmioletni syn p. Jeśmana,
3) Helena Abramowiczowa, starościna starodubowska,
4) ks. Kaspar Rokicki.
5) Augustyn Buywid, podkomorzy,
6) Zofja z Feliszewskich Buywidowa,
7) Marjanna Żabina,
8) Jan Dziewiałtowski,
9) Szwabowa starościna szmeltińska,
10) Kazimierz Bielikowicz,
11) Adam Dębski, pisarz zamkowy wileński,
12) Kazimierz Skawiński,
13) Jakób Kuncewicz, wojewoda Brzeski, wraz z małżonką i 3 dziatek,
14) Hilary Czyż, podkomorzy wileński,
15) Anna Stronkowska starościna zaborska,
16) Wolbek.

Ofiary uprasza się składać na ręce rektora kościoła św. Michała, ks. Franciszka Tyczkowskiego w Wilnie, ul. św. Anny 11, albo też na ręce przełożonej klasztoru SS. Bernardynek, Matki Józefy Wierzbickiej, ul. św. Anny w Wilnie.





### Zgon współredaktora „Gazety Polskiej".

WARSZAWA, (Pat). Ubiegłej nocy zmarł w Warszawie zastępca naczelnego redaktora „Gazety Polskiej" śp. Zygmunt Sachnowski.

Data pogrzebu w tej chwili nie została jeszcze ustalona — prawdopodobnie odbędzie się w sobotę.

### Podczas zabawy eksplodował moździerz. Troje dzieci poniosło śmierć.

**BERLIN. (Pat). W Budapeszcie na strzelnicy, podczas zabawy, urządzonej przez miejscowe towarzystwo strzeleckie, nastąpiła eksplozja 120-kilogramowego moździerza. Zabitych zostało troje dzieci od 8 do 14 lat, pozatem 6 osób jest ciężko rannych.**

# CZERWIEC 1914 *)

## (W 19 rocznicę wybuchu wojny światowej).

Długiemi promieniami wpija się w serce Sarajewa czerwcowe słońce. Falistą linją kładzie się na płaskie dachy i czerwone bośniackie kapturki. Z blaszanych obramowań dachów zeslizguje się na szlif trotuarów. Maluje swe odbitki w gęstych na rynku bajorach. Na domach, gmachach, u rzędach łopocą żółto-czarne chorągwie. Rozkaz wielkorządcy udekorowania domów i sklepów na przyjazd wielce dostojnego gościa.

Na środku rynku zbierają się Bośniacy, Chorwaci, Serbowie i Turcy. Różnokolorowy tłum. Szepcą. Gestykulują. Właściwie jest to uroczystość Bośniaków. Do nich przyjeżdża w gościnę przyszły dziedzic korony austro węgierskiej, arcyksiążę Ferdynand z małżonką. Nie do Turków i nie do Serbów. Ci się nawzajem nie znoszą. Ale nie lubią i Austrji. Turcy myślą. Sześć lat temu zabrał nam Achrental dwie prowincje: Bośnia i Hercegowina. A Serbowie: Dziś, dokładnie dziś, 28 czerwca 1914 r., mija 500-letnia rocznica klęski na Kosowem Polu. Smutna rocznica. Godzina przestrogi. Chociaż: Zwycięska wojna bałkańska. Niedawny traktat londyński z 1913 r. Niech żyje wolna, niepodległa i zjednoczona ojczyzna! A właśnie dwie te prowincje. Bośnia i Hercegowina. Sześć lat temu zabrał nam, wówczas Turcji, te dwie prowincje Achrental. I właśnie dziś, w pięćsetną rocznicę przyjedzie obcy władca, symbol niewoli i najazdu, arcyksiążę Ferdynand następca tronu i przyszły dziedzic znienawidzonej monarchji.

Co sobie myślał owego dnia czerwcowego gubernator Bośnii i Hercegowiny C. i K. generał Potiorek? Właśnie odtrąbiono poprzedniego dnia manewry armji na wzgórzach Iwana. Czy nie lepiej sprowadzić obozujące o milę wojsko do Sarajewa? Otoczyć ulice gęstym kordonem żołnierzy? Wszak wizyta jest ściśle wojskowa. Czy wystarczą dla ochrony życia przyszłego cesarza Austrji dwie kompanje?

Skąd tu tyle obcych twarzy dziś w Sarajewie? — duma prezydent policji, zatroskany po objeździe miasta. Co wróżą te milczące, kamienne oblicza? Co zgotuje mu dziś cichę, tajemnicze Sarajewo? Złoty kołnierz? Koniec karjery? Mocno wali serce prezydenta policji. Niespokojnie kołatają się myśli. Czy 150 policji zdoła utrzymać porządek w razie jakiegoś rozruchu? A zresztą, przecie nie on jest odpowiedzialny. Arcyksiążę jest gościem armji. Niech o to generała Potiorka głowa boli.

A arcyksiążę Ferdynand z małżonką dumnie wjeżdża w bramy Sarajewa. Kiedyś tu wjedzie już jako prawowity władca? Zbyt długo mu daje na to czekać ów stary, siwy pan z bokobrodami na Burgu.

86 lat! Najdłużej panujący cesarz Austrji i król Węgier! 1848—191... Przeżył już wszystkich. Pochował żonę. Pogrzebał syna, następcę tronu Rudolfa. Czy i jego przeżyje? Więc nie wprowadzi na tron ukochanej swej małżonki, Zofji hrabianki Chotek uksiężnionej zu Hohennberg, o której uznanie na dworze tak długo i uparcie kołatał? Kiedy odbędzie swój wjazd triumfalny do serca Austrji, do Wiednia, na zamek cesarski, do Burgu?

Godzina 10.30. Jak powoli suną naprzód wskazówki zegara. Ale już pierwsze okrzyki. Przytłumione. Z oddali. Warczenie motorów. I nagle z wszystkich stron: „Živio!", „es lebe!". Od strony przedmieścia mkną szybko cztery auta. W pierwszem burmistrz miasta wraz z starostą, w drugim dostojni goście, a obok nich wielkorządca obojga prowincyj, Bośnii i Hercegowiny c. i k. generał von Potiorek. W dalszych maszynach świta. Drżą od wznoszonych okrzyków mury Sarajewa. Arcyksiążę dziękuje. Wyciągniętą dłoń przytknął do daszka generalskiej czapki. Kłania się na prawo i lewo.

Nagle, co to? Huk, trzask, dym i swąd. Coś niepozornie małego, ciemnego pada na tylne oparcie arcyksiążęcego auta, odbija się i okrągłym ruchem pada pod przednie koła trzeciego automobilu. Bukiet ponsowych róż? Nie. Bomba przeznaczona dla przyszłego dziedzica tego kraju. Zraniła tylko dwu oficerów ze świty. Jednego lekko. Natomiast oberstleutenanta von Mareuziego, ciężko rannego odwożą do szpitala. Arcyksiążę ocalał. Jakiś mężczyzna, nasunąwszy głęboko kaszkiet na oczy szybkim krokiem stara się przebiegnąć most Miljacki. Grupa Chorwatów i Turków kilku z tajnej policji przecina mu drogę. Został schwytany zanim zdążył przejść Miljaczkę i zniknąć na drugim brzegu strumyka. Serb austrjacki, dwudziestoletni zecer, Cabrinović.

Samochody przerażonych gości pomknęły dalej. Arcyksiążę czule uspakaja małżonkę. Udanym spokojem stara się zaimponować tłumom. Przyszłemu cesarzowi Austrji żaden muskuł nie powinien drgnąć na twarzy.

Wedle programu: Ratusz. Dygocąc z przerażenia wygłasza przemowę burmistrz. Arcyksiążę przerywa: „Więc tutaj przyjmuje się gości bombami?" Zmieszani bełkocą niezrozumiałe słowa ojcowie miasta. Ceremonja skończona. Arcyksiążę ma pojechać do Konaku. Ale arcyksiążę myśli: Trzeba pokazać, że następca tronu nie wie co to bojaźń. Arcyksiążę myśli: Trzeba odwiedzić w szpitalu ciężko rannego podpułkownika von Marenziego. Arcyksiążę jedzie po swe przeznaczenie.

Znowu grzmią powitalne „živio!", „na zdar!", „es lebe!"

— Czy Wasza Ekscelencja nie nakazał wyznaczenia wojska dla ochrony J. C. Mości? — zwraca się do wielkorządcy zdumiony hrabia Harrach.

— Przypuszcza pan panie hrabio że Sarajewo roi się od zamachowców? — odcina się c. i k. Potiorek.

Nie. C. i K. Generał von Potiorek nie przypuszcza że Sarajewo roi się dziś od zamachowców. A tymczasem od prawego trotuaru, od zakrętu, gdzie samochód musi zwolnić bieg pada strzał. Drugi. Opada na pierś męża hrabina von Chotek księżna za Hohenberg, o którą tak długo musiał walczyć z dworem arcyksiążę Ferdynand. Omdlona? Nikt wystrzałów nie słyszał. Zagłuszył je huk motorów. Pochyla się nad swoją małżonką Franciszek Ferdynand von Oesterreich—Este, następca tronu monarchji habsburskiej. Co jej szepce do ucha? Dlaczego pozostał nad nią pochylony? Dlaczego nic nie odpowiada?

Co tu jest myśli sobie gubernator von Potiorek. Czyżby się coś złego stało? Zatrzymać auta! Stop!

Z pod kołnierza generalskiego arcyksięcia cienką strugą płynie krew. Kula przedziurawiła tętnicę. Morderca 19-letni zamachowiec Gavril Princip oddaje się spokojnie, bez oporu w ręce policji.

Czarne chorągwie zatrzepotały nad Sarajewem, czarne chorągwie zachybotały nad Europą. Gavril Princip wypowiedział słowa:

„Uważałem arcyksięcia za naszego wroga śmiertelnego. Chciał on przeszkodzić zjednoczeniu się wszystkich Słowian południowych".

Słowa, które pożogą zawisły nad losem Europy.

**w. mer.**

*) Niektóre szczegóły zaczerpnięte z książki Emila Ludwiga p. t. „Europa we krwi".

# WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

## Używał staruszki-matki do kolportowania fałszywych pieniędzy.

Onegdaj na targu w N. Pohoście zatrzymana została starsza kobieta, która usiłowała puścić w obieg fałszywe 1-złotówki. —

Zatrzymana nie chciała początkowo ujawnić swego nazwiska, powołując się na zakaz syna. Kiedy jednak poinformowano ją, że bez ustalenia identyczności nie zostanie wypuszczona, musiała się zdekonspirować: — Makreda Sidorowa m-ka Kozłówki, gm. N. Pohost.

Natychmiast w jej mieszkaniu przeprowadzona została rewizja, która ujawniła niezwykle prymitywny aparat do fałszowania pieniędzy. — Składał się on: ze stopu do odlewu bilonu, pilnika płaskiego ze śladami metalu, resztki gipsu i kawałka deski do wygładzania.

Tegoż dnia zatrzymany został sam „fabrykant", syn zatrzymanej — Piman Sidorow.

Kiedy sprowadzono go do policji w N. Pohoście rozegrała się wzruszająca scena: staruszka matka rzuciła się do niego z płaczem i zaczęła przysięgać, że ona nazwiska jego nie ujawniła, chciała postąpić jak jej kazał — próbowała uciec na widok policjanta, lecz było już zapóźno.

Okazało się, że Pimon Sidorow od dłuższego już czasu zajmował się „fabrykacją" pieniędzy, które dawał matce do rozpowszechniania. (c)

## FAŁSZYWY ALARM.

Policja pow. grodzieńskiego zaalarmowana została onegdaj, iż pod pociąg osobowy zdążający z Marcinkańc do Oran w odległości trzech kilometrów od Marcinkańc rzucony został granat.

Na miejsce wypadku niezwłocznie przybyła komisja śledcza na czele z kierownikiem wydziału śledczego w Grodnie, która wszczęła dochodzenie.

Okazało się, iż żadngo granatu pod pociąg nie rzucono. Jakiś psotnik — pastuszek rzucił jedynie w pociąg kamień. (c)

## Święto Morza.

Wszędzie, gdzie dotarł pracownik samorządu, KOP-u lub szkoły, wszędzie, gdzie tylko istnieją stowarzyszenia mające za zadanie pracę społeczną: Strzelec, Koło Młodz. Wiejskiej czy inne — a istnieją w każdej gminie — wszędzie zorganizowano w dn. 29 i 30 czerwca manifestację uczuć do morza.

Zamieściliśmy już poprzednio liczne korespondencje z obchodów w miastach i miasteczkach Wileńszczyzny. Poczta jednak w dalszym ciągu przynosi wciąż nowe relacje. Zasługują one wszystkie, ze względu na sumę włożonego serca i pracy, na podanie w całości do powszechnej wiadomości. Gdybyśmy je jednak wszystkie zamieścili, na inne wiadomości w „Kurjerze" zabrakłoby miejsca. Jesteśmy więc zmuszeni ograniczyć się:

— **RAKÓW**, (pow. mołodeczański) wychodząc z założenia, że „nasi przodkowie, poczciwi hreczkosieje, niestety nie doceniali znaczenia morza" i dlatego później całe społeczeństwo musiało ponosić gorzkie konsekwencje — urządził wspaniały obchód „Święta Morza", mający za cel należyte poinformowanie ludności o znaczeniu morza.

— **NOWO—ŚWIĘCIANY:** Sygnały syren, dekoracja miasta, iluminacja, nabożeństwo, defilada, akademja, popisy wokalne, przedstawienie, rezolucja.

— **RUKOJNIE** (gm. Rudomino). Obchód zorganizowany przez p. Kiełbowskiego, kier. szkoły. Rezolucje. Przedstawienie zorganizowane przez Strzelca.

— **DZIEWIENISZKI.** Zgodna manifestacja Rezerwistów, Zw. Strzeleckiego, Kół Mł. Wiejskiej, Żyd. Klubu Myśli Państw., Straży Ogniowej, organizacyj szkolnych. Wieczorem „Bożek opętany" w szkole. Okolicznościowa uchwała Rady Gminnej.

— **KOŚCIENIEWICZE** (pow. wilejski). — Capstrzyk, nabożeństwo, defilada, rezolucje.

— **POŁOCZANY** (pow. mołodeczański) Dzwony kościelne, posiedzenie Rady Gminnej, rezolucja, ognisko na wzgórzu, nabożeństwo, akademja. Zabawa — zysk 33 zł. 30 gr. na Ligę M. i K.

„Urząd gminy, dworzec kolejowy, posterunek policji i kilka domów prywatnych było iluminowanych".

Czy wiesz, mieszczuchu wileński, co to znaczy iluminacja w Połoczanach? Tu w Wilnie powiesił lampki, przekręcił kontakt i pali się. Tam się trzeba napracować.

— **SKRZYBOWCE.** Kol. Przysp. Wojsk. pisze: „Jak w całej Rzeczypospolitej Polskiej, tak i w cichym Skrzybowieckim zakątku w dniu 29 czerwca rb. odczuliśmy silny poszum polskiego Bałtyku".

Pozatem mamy relacje z pięknego obchodu na Dźwinie urządzonego w **DRUI**, z **POSTAW**, z **KRAŚNEGO**, z **GRÓDKA** k. Mołodeczna, **LEBIEDZIEWA**, **BIENICY** i wielu nietylko siedzib gmin, ale i większych wsi.

## Dziewieniszki.

### ZAŁOŻENIE KOŁA ŻYDOWSKIEGO KLUBU MYŚLI PAŃSTWOWEJ.

W dniu 25 czerwca br. odbyło się w Dziewieniszkach, w lokalu szkoły żydowskiej — walne, konstytuujące zebranie Żyd. Klubu Myśli Państwowej z udziałem około 100 osób. Obecni byli przedstawiciele miejscowych władz administracyjnych i samorządowych oraz prezes BBWR. w Dziewieniszkach.

Zebranie otworzył p. Pinchus Minc. Egzekutywę Wojewódzką Klubu reprezentował p. dr. Wiesenfeld. Prezydjum stanowili pp. rab. A. Tajcz i A. Rogol. Po refaratach pp. d-ra Wiesenfelda i M. Lubeckiego uchwalono jednomyślnie założenie koła klubu w Dziewieniszkach, do którego wpisało się 62 — osób. Do Zarządu Koła wybrani zostali pp.: dr. M. Wiesenfeld, Pinchus Minc, Mowsza Rogol, Nosel Ickowicz i Wolf Lubecki, do Komisji Rewizyjnej pp.: B. Sznejder, A. Żołądź i N. Lipkuński.

Zebranie wysłało hołdowniczą depeszę do Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego oraz depeszę do Starosty w Oszmianie, wyrażającą gotowość współpracy i przeciwstawienia się zakusom niemieckim na Pomorze.

## Oszmiana.

### ZNOWU FAŁSZYWE PIENIĄDZE.

W m. Sołach zatrzymano mieszkańca wsi Kowale gm. solskiej Piotrowskiego Jana, jako podejrzanego o fałszowanie pieniędzy. Znaleziono przy nim 5 fałszywych monet. Stwierdzono, że Piotrowski od roku 1930 zawodowo trudnił się podrabianiem monet i puszczaniem falsyfikatów w obieg.

### TRZEBA Z TEM COŚ ZROBIĆ.

Na terenie Oszmiany daje się we znaki od pewnego czasu samopas chodzący umysłowo chory niejaki „Zejdka". Onegdaj wybił 8 szyb w mieszkaniu p. Gołąba. Policja nie może go pociągnąć do odpowiedzialności jako niepoczytalnego. Nie można jednak tego bagatelizować. Dziś szyby, jutro łby. Możeby magistrat pomyślał o tej sprawie?

**Oszmiańczuk.**

## Brasław.

### PIORUN.

We wsi Rymarowszczyzna gm. N. Pohost piorun uderzył w dom Antoniaka Teodora. Skutkiem powstałego pożaru, spalił się zarówno dom mieszkalny Antoniaka, jak i chlew, zboże, produkty spożywcze, 500 złotych w banknotach, 5 rubli w złocie, sprzęty gospodarskie, urządzenie mieszkania i ubranie. Poszkodowany oblicza swe straty na 2000 złotych.

## Dzisną.

### ZJAZD WYCHOWANKÓW GIMNAZJUM

Zarząd Koła Wychowanków Gimnazjum w Dziśnie niniejszem owiadamia kol. kol., iż w dniach 5 i 6 sierpnia 1933 r. odbędzie się I Zjazd Wychowanków w m. Dziśnie, — oraz Nadzwyczajne Walne Zebranie. — Program Zjazdu: 5 sierpnia 1933 r. o godz. 18 uroczyste otwarcie Zjazdu. — Przemówienia powitalne. 6 siernia 1933 r. o godz. 10 obrady K. W. G. — O godz. 20 zabawa taneczna.

## Z pogranicza.

### ZAGINIĘCIE WYBITNEGO KOMUNISTY.

Ze Stołpców donoszą, iż wielkie zaniepokojenie panuje wśród władz sowieckich z powodu zaginięcia znanego działacza komunistycznego i członka Kolegjum GPU. Kałaszyna, który 2 bm. wyjechał autem w towarzystwie dwóch agentów politycznych ze Smoleńska kierując się do Mińska. Auto z wybitnym komunistą nie dojechało do Mińska.

### 11 OFIAR AGITATORÓW

Na odcinku granicznym Michrowicze patrol KOP. zauważył grupę osobników, która z zaścianka Jasieniówka skierowała się ku granicy sowieckiej. Na wezwanie „stać" osobnicy rozbiegli się i każdy na własną rękę poczęli uciekać w kierunku granicy sowieckiej. Za uciekającymi oddano na postrach kilka strzałów, a gdy zbiegowie nie usłuchali — wydano rozkaz oddania salwy do uciekających. Dwóch osobników zostało rannych, co widząc pozostali oddali się w ręce patrolu.

Rannymi okazali się niejaki Piotr Zubow i Karol Strzałka. Zatrzymano 11 osób. Wszyscy pochodzą z okolicznych wsi granicznych i zostali zwerbowani przez agentów — oszustów.

### BALON LITEWSKI NA ŁASCE WIATRU.

Litewski balon obserwacyjny zerwał się z uwięzi na przedpolu olickiem i gnany wiatrem przypędzony został nad granicę polską. Przeszło z 15 minut balon miotany był silnym wiatrem to w jedną to w drugą stronę, zanim nie pękła powłoka.

Zniszczona powłoka spadła na teren litewski w rejonie Olkienik.

### ZBIEGOWIE Z LITWY.

Koło Łaździej zatrzymano na terytorjum polskiem 2 strażników litewskich, którzy oświadczyli, że zbiegli ze strażnicy i chcą zaciągnąć się do szeregów wojska polskiego.

### NIEPROSZENI GOŚCIE.

W ciągu ub. miesiąca na pograniczu polsko-litewskiem zatrzymano przeszło 70 osób, którzy nielegalnie przedostali się przez granicę.

## Bednarze Wilna organizują się.

### Oferta na 100,000 beczek z Ameryki.

Sprawa możliwości eksportu beczek dębowych do Ameryki stopniowo posuwa się naprzód i stwarza zupełnie realne widoki na znaczne obroty i zarobki dla wileńskich bednarzy.

W dniu 4 bm. na nadzwyczajnem walnem zebraniu cechu bednarzy została zorganizowana „Spółka" bednarzy wileńskich, która zajmie się specjalnie wyrobem beczek, przeznaczonych na eksport. Do „Spółki" weszło narazie pięciu bednarzy. Uchwalono m. in., że przy wyrobie beczek eksportowych będą mogli znaleźć zajęcie wyłącznie bednarze czeladnicy. „Spółka bednarzy" podjęła już starania w Banku Gospodarstwa Krajowego w celu uzyskania kredytu.

Jednocześnie „Spółka" przy pomocy Izby Rzemieślniczej szuka na rynku miejscowym surowca dębowego do wyrobu beczek, omijając drogiego pośrednika, który zupełnie bezpodstawnie zaczął windować w ostatnich tygodniach cenę dębu.

*„Spółka" usiłuje dotrzeć bezpośrednio do tych właścicieli lasów liściastych, którzy otrzymali pozwolenie na wyręb dębu.* W tym celu ogłosi w dn. najbliższych rodzaj przetargu na surowiec dębowy, zapraszając właścicieli tych lasów do składania ofert do Izby Rzemieślniczej. Należy przypuszczać, że posiadacze surowca dębowego skorzystają chętnie z możliwości sprzedaży bez udziału kosztownego pośrednika.

Niezależnie od tego została złożona do Dyrekcji Lasów Państwowych oferta na zakup dębu. *Nie ulega wątpliwości, że Dyrekcja L. P. potraktuje życzliwie starania bednarzy wileńskich i odsprzeda im dąb w ilości, pozwalającej na rozpoczęcie pracy i zatrudnienie znacznej liczby rzemieślników.*

Zapotrzebowanie na beczki w Ameryce jest znaczne. Browary amerykańskie szukają je w Europie ze względu na niskie ceny tego towaru na starym kontynencie, a szczególnie w Polsce, bogatej w lasy i mającej tanią robociznę.

Przed kilku dniami *przybył do Wilna przedstawiciel jednego z browarów amerykańskich i złożył do biura eksportowego ofertę na 100,000 beczek dębowych wartości około 3 miljonów złotych.*

Oczywiście na wykonanie tej dostawy oferent daje dla wytwórcy dłuższy okres czasu. Oferta ta będzie rozpatrzona i jeżeli cena ofiarowana będzie się kalkulowała, możliwe, że „Spółka" podejmie się tej dostawy.

Próbki beczek dębowych do piwa zostały już wykonane w warsztatach miejscowych i w dniach najbliższych wyruszą do Ameryki. (h).

## Dział eksportowy rzemiosła na III Targach Północnych.

Wileńska Izba Rzemieślnicza będzie dążyła do utworzenia na III Targach Północnych specjalnego działu wyrobów rzemieślniczych, przeznaczonych na eksport. Izba liczy na znaczny napływ kupców zagranicznych, z którymi będzie mogła zawrzeć niejedną tranzakcję. Oczywiście zainteresowane jest tem także biuro eksportowe.

W dziale tym będą wystawione obuwie, ubrania, wyroby koszykarskie, meble, wyroby stolarskie i bednarskie.

Rzemieślnicy Wilna wezmą liczny udział w tym dziale i wogóle w III Targach, — spodziewają się jednak, zupełnie słusznie, że biuro Targów nie będzie traktowało ich pod względem materjalnym narówni z przemysłem, które jest bardziej zamożne — lecz obniży dla nich cenę stoisk. (h).

## Wilno uzyska odrębny statut.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma być nadany samorządowi wileńskiemu odrębny statut, który przewiduje nowa ustawa samorządowa, upoważniająca Prezydenta Rzeczypospolitej do wydania w drodze rozporządzenia indywidualnego statutu. Projekt nowego statutu został już opracowany przez miarodajne czynniki.

## Także „demonstracja".

Wanda Iwaszkiewiczówna, wyeksmitowana przed kilku dniami ze swego mieszkania przy ulicy Wielkiej 58, zgłosiła się do gabinetu szefa sekcji zdrowia i opieki społecznej magistratu miasta Wilna d-ra Safarewicza i podrzuciwszy w pokoju swoje dziecko, usiłowała zbiec.

W korytarzu uciekająca zatrzymana została przez posterunkowego. W czasie badania zatrzymana oświadczyła, iż podrzucenie dziecka w gabinecie d-ra Safarewicza miało na celu demonstrację przeciwko wyeksmitowaniu jej z mieszkania oraz przeciwko wysokości zasiłków jakie otrzymuje z opieki społecznej. (c)

### Świetlica w więzieniu karnem w Grudziądzu.



W związku z nowym regulaminem więziennym uruchomiono w więzieniu karnem w Grudziądzu świetlicę dla więźniów, w której odbywać się będą pogadanki, odczyty i gry towarzyskie. Jest to jedna z pierwszych tego rodzaju świetlic w Polsce. Uroczyste poświęcenie świetlicy odbyło się przy współudziale prezesa sądu okręgowego, prokuratora i grona wykładowców z sfer społeczeństwa grudziądzkiego. Zdjęcie nasze przedstawia grono uczestników tej uroczystości i chór więźniów.

## Ze święta „Zuchowatych"

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania ze święta 5 p. p. Leg. podajemy garść dalszych szczegółów. Pułk otrzymał szereg depesz m. in. od PP. Inspektora Armji i dowódcę O. K. III gen. Litwinowicza.

Podczas nabożeństwa w kościele garnizonowym bardzo piękną okolicznościową naukę wygłosił ks. kapelan dr. Piotr Śledziewski. Na nabożeństwie obecne były poczty sztandarowe: 5 p. p. Leg., 9-ej drużyny harcerskiej, którą pułk się opiekuje i poczet Wojskowego Przysposobienia Kolejowego.

Jak już podawaliśmy, po nabożeństwie, złożeniu wieńca na grobie Biskupa Bandurskiego i defiladzie odbyło się nadanie odznak. W pierwszym rzędzie odznaki były nadane oficerom, podoficerom i szeregowym pułku.

Podczas żołnierskiego obiadu głos zabrał dowódca dywizji gen. Skwarczyński i wzniósł w krótkich słowach toast na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz drugi toast na cześć Pana Marszałka Piłsudskiego.

Obecny na obiedzie p. wicewojewoda Jankowski w gorących słowach pozdrowił pułk od Władz Państwowych oraz w imieniu ludności Ziemi Wileńskiej.

Jak już zaznaczyliśmy w numerze wczorajszym, całość uroczystości wypadła b. okazale i przyczyniła się do jeszcze serdeczniejszego zacieśnienia więzów przyjaźni między „Zuchowatymi" i ludnością cywilną.



## Projekt zmiany systemu opieki nad ubogiemi dziećmi.

Wobec braku kredytów magistrat postanowił zmniejszyć dotacje udzielane na utrzymanie dzieci w miejsk. zakładach opiekuńczych. Na utrzymanie jednego dziecka opieka społeczna preliminowała 85 groszy dziennie. Ponieważ suma ta w żadnym wypadku nie może wystarczać na najskromniejsze nawet utrzymanie, władze wojewódzkie zaleciły magistratowi zwiększenie na ten cel dotacyj. O ile jednak staje się to niemożliwem z powodu braku funduszów, władze nadzorcze proponują magistratowi przeprowadzenie w tym dziale reorganizacji, a mianowicie przejścia z systemu opieki zamkniętej na system domowej opieki, który ma być znacznie tańszy.

Sprawa ta stanie się przedmiotem obrad jednego z najbliższych posiedzeń magistratu.

## Obniżki komornego nie będzie.

Właściciele nieruchomości otrzymali wiadomość, że pogłoski o mającej wkrótce nastąpić obniżce komornego nie odpowiadają prawdzie. Miarodajne czynniki wychodzą z założenia, że obniżenie komornego pociągnie za sobą zmniejszenie się wpływów podatkowych.

## „Chleb Dzieciom".

### Sprawozdanie komitetu.

Dnia 11 czerwca rb. w lokalu T-wa Opieki nad dziećmi odbyło się doroczne Walne Zebranie Komitetu „Chleb dzieciom".

Ze sprawozdania obejmującego okres od 1 kwietnia 1932 r. do 1 kwietnia 1933 r. — wynikło, iż dochody Komitetu przedstawiają się następująco: Zbiórka po domach dała zł. 7,152,11 i wpływy zamiast wizyt świątecznych i ofiary z redakcji pism zł. 521.60. — Razem zł. 7,673,71.

W tymże okresie schroniskom wypłacono zł. 4,244,75 i na obiady dla dzieci biednej inteligencji zł. 1,500. — Koszta utrzymania Sekretarjatu i różne wydatki związane z tem 1707,88 zł.

Komitet pomimo stałego zmniejszania się ofiar i braku kwestarek, pracy swojej nie przerywa, aby w dalszym ciągu nieść pomoc schroniskom i biednym dzieciom.

Zarząd wybrano w składzie następującym: prezes dr. F. Świeżyński, wiceprezeski pp. Helena Wańkowiczowa i Wanda Wojwódzka. — skarbnik p. A. Głowiński, członkinie pp. J. Łukowska, H. Nowicka, M. Tupalska i Z. Unrechowska.

Komisja Rewizyjna: pp. M. Kubicka, dr. L. Łukowski i A. Sawicki.

## Kto złapał małpę?

Wczoraj z państwowego Instytutu Badań Mózgu (Letnia 5) uciekła małpa. Za zbiegiem niezwłoczne zarządzono pościg. Małpa jednak, poczuwszy się na wolności, błyskawicznie wdrapała się na drzewo i skacząc na następne i coraz dalej szybko znikła z oczu pościgowiczów.

Małpę tę przed kilku dniami przewieziono z Warszawy dla celów eksperymentalnych.

Instytut Badań Mózgu zwraca się za naszem pośrednictwem do znalazcy małpy z prośbą o łaskawe odprowadzenie jej do Instytutu.

## Perfidna zemsta złodzieja.

Wczoraj po prawej stronie ławy oskarżonych sądu okręgowego zasiedli — cieszący się w Nowych Trokach opinją złodzieja zawodowego, Kazimierz Ławrukajtis ubogi szewczyk i jego szwagier również szewc, Albin Bukin.

Zdala od nich na przeciwległym końcu ławy znalazł się zamożny właściciel sklepu obuwia w N. Trokach p. Izaak Nowicki, — człowiek o nieskazitelnej przeszłości i ogólnie poważany. Wszyscy oskarżeni zostali o kradzież kilkudziesięciu par obuwia ze sklepu Leji Ł. na sumę 1600 złotych.

— Wysoki sądzie — temi słowy Ławrukajtis zaczął opis przestępstwa, do którego z całą szczerością, oczekującą na łagodny wymiar kary, przyznał się.

— Wysoki sądzie. Kradzieży dokonaliśmy we dwóch — ja i Izaak Nowicki. — W śledztwie niesłusznie oskarżyłem szwagra mego Bukina. Niewinny on. Przez złość wmieszałem go wtedy do sprawy. Te buciki, które u niego znaleziono, podarowałem mu sam. Nie wiedział, że pochodzą z kradzieży.

— Dlaczego byliście źli na szwagra — pytał Ławrukajtisa sędzia.

— Bo on wydał mnie policji. — Teraz już nie mam na niego złości i mówię prawdę. Nowicki namawiał mnie w ciągu 2 miesięcy — abym dopomógł okraść sklep obuwia Leji Ł., która robiła mu wielką konkurencję. Czasy kiepskie, nie mógł uczciwie konkurować. Zgodziłem się wreszcie. W nocy poszliśmy. Nowicki otworzył kłódkę przy pomocy dobranego klucza — potem w sklepie spakowaliśmy do worków towar i Nowicki odwiózł go do domu. Po kilku dniach mówi do mnie. — „Nu, buciki Leji są już na Litwie". Znam nawet nazwisko chłopa, który przewiózł je do Litwy przez zieloną granicę.

Bukin i Nowicki do winy nie przyznają się. Nowicki oświadcza, że Ławrukajtis przez złość wciągnął go do tej sprawy. Mianowicie prosił, by dał mu pracę w swoim warsztacie. Nowicki jednak odmówił.

W toku przewodu sądowego świadkowie nie potwierdzili zeznań Ławrukajtisa. — Pierwotne zeznania jego o współudziale Bukina w kradzieży były bardziej prawdopodobne i zostały poparte dowodami rzeczowemi. Zarzuty, stawiane przez obu oskarżonych Nowickiemu nie zostały potwierdzone.

Ławrukajtis dostał 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na 2 lata, Bukin — 8 miesięcy w., a Nowicki został uniewinniony.

Ławrukajtis, w świetle wywodu sądowego, zademonstrował — jak można uczciwego człowieka narazić na wielkie nieprzyjemności.

WŁOD.



## RADJO

### WILNO.

PIĄTEK, dnia 7 lipca 1933 r.

7.00: Czas. 7.05: Gimnastyka. 7,20: Muzyka. 7.25: Dziennik poranny. 7,30: Muzyka. 7,52: Chwilka gospodarstwa domowego. — 11,57: Czas. 12.05: Muzyka kameralna. 12,25: Przegląd prasy. 12.35: Muzyka kameralna. 12,55: Dziennik południowy. 14.00. Program dzienny. 14,55: Ulubione arje operowe. 15,25: Giełda rolnicza. 15,35: Utwory Szuberta. 16,00: Koncert. 17.00: „Co się dzieje w Wilnie". 17,15: Koncert solistów. 18,15: Kanclerz „Lew Sapieha" — odczyt. 18,30: Muzyka lekka. 19,10: Rozmaitości. 19.20: Ze spraw litewskich. 19,35: Program na sobotę. 19,40: Na widnokręgu. 19,55: Przerwa. 20,00: Koncert. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Weekend. 21,10: D. c. koncertu. 22,00: Muzyka taneczna. 22.25: Wiad. sportowe. — 22,35: Komun. 22,40: Muzyka taneczna.

SOBOTA, dnia 8-go lipca 1933 r.

7,00: Czas. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka. 7,25: Dziennik poranny. 7.30: Muzyka. 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego. — 11,57: Czas. 12,05: Muzyka lekka. 12,25: Przegląd prasy. 12,33. Kom. meteor. 12,35: Muzyka lekka. 12,55: Dziennik południowy. — 14,50: Program dzienny. 14,55: Muzyka żydowska. 15.25: Giełda rolnicza. 15,35: Muzyka polska. 16.00: Audycja dla chorych. — 16,30: Koncert. 17,00: „Etyka nowego człowieka". 17.15: Koncert. 18.00: „Groźby komet". 18,20: Recital fort. 18,50: Transm. ze stadjonu pływackiego Legji międzynarodowych zawodów pływackich. 19,20: Tygodnik litewski. 19,35: Program na niedzielę. 19.40: Kwadrans literacki. 20.00: Koncert życzeń. 20,30: Koncert. 21,05: Dziennik wiecz. 21,15: Przegląd prasy roln. kraj. i zagranicznej. — 21,25: Przerwa. 21,30: Koncert Szopenowski. 22.00: Muzyka tan. 22.25: Wiad. sportowe. — 22,35: Komun. 22,40: Muz. tan. w przerwie wiad. z kraju.

## NOWINKI RADJOWE.

### MUZYKA W PIĄTEK.

Bogaty program muzyczny w piątek przynosi, prócz płyt, piękny popołudniowy koncert solistów znanego skrzypka L. Dworakowskiego i doskonałej sopranistki M. Kałuskiej — oraz wieczorny koncert symfoniczny ze studja stołecznego z bardzo interesującym programem. Usłyszymy ulubioną V Symfonję Czajkowskiego, koncert fortepianowy W. Maliszewskiego i uwerturę „Marja" Statkowskiego.

### ROCZNICA, SPORT I WEEKEND.

Zwracamy uwagę czytelników na aktualności w programie piątkowym. W przerwie koncertu między godz. 14.55 a 15.25 p. J. Nieciecki mówić będzie o niedzielnych regatach w Trokach. O godz. 17,00 „Co się dzieje w Wilnie" prof. M. Limanowskiego. — O godz. 18,15 odczyt o Lwie Sapieże, w związku z trzechsetleciem zgonu wielkiego Kanclerza. Pozatem o 19,40 aktualny odczyt z Warszawy i o 9 wiecz. aktualne informacje „Dokąd jechać w święto".

# KURJER SPORTOWY

## Przyjazd wioślarzy z Łotwy.

Dziś wieczorem o godz. 23 przyjadą do Wilna wioślarze łotewscy, którzy wezmą udział w regatach o mistrzostwo Wilna.

Na spotkanie wyjadą z Wilna p. p. red. Niecięcki i inż. Grabowiecki. —

Zapewne Łotysi przywiozą z sobą również łódź, która zostanie natychmiast odtransportowana do Trok.

Goście w Wilnie zatrzymają się tylko na noc, by w sobotę rano odjechać do Trok na trening. Łotysi w Trokach zamieszkają w schronisku Sem. Nauczycielskiego.

Ciekawi jesteśmy co nam zawodnicy Łotwy pokażą na wodzie, to też zainteresowanie regatami wzrasta z chwili na chwilę.

Przypominamy raz jeszcze, że regaty rozpoczynają się punktualnie o g. 12 w niedzielę.

### Urocze bokserki.



Obrazek z życia na plaży japońskiej — dwie młode japonki, ćwiczące w boksie — obserwowane z uwagą przez swe koleżanki na plaży w Kjoto.

### ODWOŁANIE SPŁYWU KAJAKOWCÓW SŁONIM—AUGUSTÓW.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie międzyklubowego komitetu spływu szlakiem Sapiehy i Ogińskiego w Słonimie, na którem rozpatrywano sprawę uruchomienia spływu na odcinku Słonim—Augustów. Po skonstatowaniu niedostatecznej ilości zgłoszeń na spływ, a także w związku z nieprzychylnemi warunkami atmosferycznemi, komitet międzyklubowy postanowił spływ na odcinku Słonim—Augustów odwołać.

### TENISIŚCI A. Z. S. GRAJĄ W N. WILEJCE.

Tenisiści AZS. wileńskiego biorą udział w turnieju tenisowym w N. Wilejce.

Zespół AZS. jest osłabiony brakiem p. Grabowieckiego, który zajęty jest pracą organizacyjną przy regatach wioślarskich.

## Jeszcze jedna „fabryczka".

Wczoraj wydziałowi śledczemu m. Wilna udało się zdekonspirować w Wilnie potajemną fabryczkę fałszywego bilonu, mieszczącą się w domu Nr. 9 przy ulicy Straszuna.

Szczegóły wykrycia tej jaskini fałszerskiej przedstawiają się następująco:

Onegdaj wieczorem wywiad zatrzymał przed kinem „Pan" jakiegoś osobnika, który zachowaniem się swojem na ulicy ściągnął uwagę wywiadowcy. W komisarjacie przeprowadzono w jego kieszeniach rewizję, w czasie której znaleziono kilka sfałszowanych monet jednozłotowych.

Ustalono, iż zatrzymany nazywa się Butkiewicz, bez stałego miejsca zamieszkania i utrzymuje kontakt z żoną znanego policji miejscowej fałszerza bilonu Kniaziewa—Pelagją.

Kniaziewa aresztowano w roku ub. za fałszowanie bilonu i osadzono w więzieniu na Łukiszkach, gdze przebywa do dnia dzisiejszego.

Wczoraj nad ranem w mieszkaniu Pelagji Kniaziewej przeprowadzono rewizję, która potwierdziła powzięte przez policję przypuszczenia. W czasie rewizji ujawniono formy gipsowe do odlewania falsyfikatów, surowce oraz większa ilość dość notabene nieudolnie wykonaych monet. (c)

# KRONIKA

| Piątek 7 Lipca | Dziś: Cyryla i Metodego. Jutro: Elżbiety Kr. Wd. |
|---|---|

Wschód słońca — g. 3 m. 24
Zachód — 7 57

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 6/VII — 1933 roku**

Ciśnienie średnie 763
Temp. średnia + 17
Temp najw. + 21
Temp. najn. + 7
Opady 1.0
Wiatr północno — wschodni
Tend. bar. bez zmian
Uwagi: przelotne deszcze

**Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 7 lipca według PIM.**

Dość pogodnie. Rankiem miejscami mglisto. Bardzo ciepło. Słabe wiatry północno - wschodnie.

### OSOBISTA

— **Urlop wiceprezydenta Czyża.** Z dniem 10 bm. szef sekcji technicznej magistratu wiceprezydent Czyż rozpoczyna urlop wypoczynkowy.

### ADMINISTRACYJNA

— **Chleb podrożał.** Starosta Grodzki ustalił następujące ceny na chleb obowiązujące z dniem 7 lipca rb.

Chleb pytlowy biały 55 proc. żytni — 40 groszy za kilo, chleb sitkowy żytni — 34 groszy za kilo, chleb razowy — 29 groszy za kilo.

### MIEJSKA

— **Kanalizacja na ul. Popowskiej.** Przed kilku dniami magistrat rozpoczął roboty nad skanalizowaniem ul. Popowskiej. Na robotach tych zatrudniono 85 robotników.

Ogółem w chwili obecnej magistrat na robotach kanalizacyjno-wodociągowych zatrudnia około 150 bezrobotnych.

### SPRAWY AKADEMICKIE

— **Kurs sportów wodnych.** Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga" komunikuje, że wszyscy reflektanci(ki) na międzynarodowy kurs sportów wodnych w Trokach, który się rozpoczyna w dniu 11 lipca br., proszeni są o przybycie osobiste w dniu 7 lipca w godz. 12—13, lub w dniu 8 lipca w godz. 18—19 do lokalu „Ligi" ul. Sawicz 15, tel. 16—01. celem złożenia formalnych zgłoszeń.

### SPRAWY SZKOLNE

— **Matura dla eksternistów będzie się odbywała jednocześnie z egzaminami dojrzałości dla uczniów.** Władze szkolne zarządziły, by poczynając od nowego roku szkolnego zwyczajne egzaminy dojrzałości i matury dla eksternistów odbywano, ze względów oszczędnościowych, w tym samym czasie. Matury dla eksternistów odbywać się będą na przyszłość w normalnych terminach egzaminów dojrzałości dla uczniów szkół średnich t. j. w styczniu i lutym oraz w maju i czerwcu. Podania o dopuszczenie do egzaminów wnosić należy na termin zimowy do 30 września, na termin wiosenny do 15 lutego.

### RÓŻNE.

— **Ustalenie jednolitych cen na drzewo.** Wileńska Izba Przemysłowo Handlowa postanowiła powołać do życia specjalną komisję, która zajmie się ustaleniem stałych cen na drzewo. W skład Komisji wejdą przedstawiciele wszystkich organizacyj drzewnych na terenie Wileńszczyzny.



## TEATR I MUZYKA

— **Teatry Miejskie ZASP. w Wilnie** — piątek 7 lipca o godz. 8 m. 15 wiecz „Bez posagu ożenić się nie mogę", wyborna sztuka w 3-ch aktach, której bezpretensjonalny komizm tworzący z niej komedjo - farsę, doskonała gra artystów z Grolickim, Paszkowską, Neubeltem i Martyną na czele, zgrabna reżyserja Tomaszewskiego i prześliczne dekoracje Makojnika — zdobywają coraz większe powodzenie i zapewniają publiczności najmilsze spędzenie wieczoru.

— **„JIM I JILL"** — sensacyjna komedja muzyczna z gościnnym występem Mieczysława Węgrzyna, Haliny Kamińskiej oraz pary baletowej Państwowej Opery Łotewskiej pp.: Edyty Pfeifer i Zenona Leszczewskisa — w otoczeniu najwybitniejszych sił naszego zespołu — ukaże się wkrótce na scenie Teatru Letniego w świetnej reżyserji D-ra Ronard - Bujańskiego. Nowe kostjumy, nowe dekoracje.

— **Niedzielna popołudniówka.** W niedzielę 9 lipca o godzinie 4 po poł. „Piorun z jasnego nieba" w premjerowej obsadzie. Ceny propagandowe (od 20 gr).

— **Wznowienie widowisk operetkowych.** W sobotę nadchodzącą ujrzymy w wykonaniu zespołu Teatru Muzycznego „Lutnia" który przed kilkoma dniami powrócił z występów w Krynicy — świetną operetkę Gilberta „Cnotliwa Zuzanna" z B. Halmirską — w roli tytułowej.

W niedzielę ukaże się melodyjna komedja muzyczna „Peppina" R. Stolza. Rolę główną odtwarza Mary Gabrjelli. W przedstawieniach biorą udział najwybitniejsze siły zespołu arytstycznego. Celem udostępnienia widowisk najszerszym warstwom publiczności — ceny miejsc wyznaczono wyjątkowo nisko: od 25 gr. do 2.90.

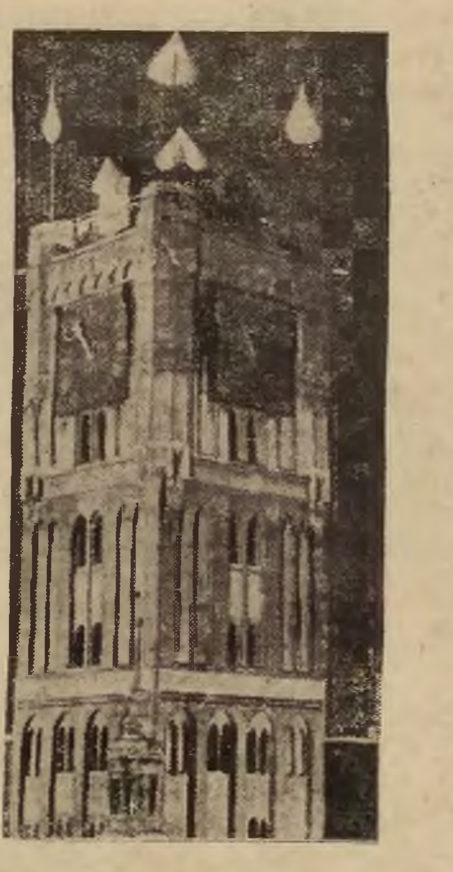
Początek o godz. 8 m. 30 wiecz. Bilety już do nabycia w kasie Teatru „Lutnia" 11 — 9 wiecz.

— **Wielka rewja gwiazd filmowych w Parku im. Gen. Żeligowskiego.** Jutro, w sobotę i w niedzielę odbędzie się w Parku wielki koncert symfoniczny pod dyr. R. Rubinsztejna z udziałem gwiazd filmowych: Adama Brodzisz, Marja Bogda, Mieczysław Cybulski, Hanka Runowiecka i Kazimierz Chrzanowski.

Początek o godz. 7-ej.

*Pomoc dla bezrobotnych nie jest filantropją lecz samoobroną!*

## Zabytki toruńskie.



Na pierwszym planie naszego zdjęcia widzimy wieżę ratusza toruńskiego, a dalej w głębi wieże kościoła N. M. Panny w świetle reflektorów.

## Jędrzejewska wyeliminowana z turnieju.

**LONDYN. (Pat).** W dalszych rozgrywkach na turnieju w Wimbledon para francusko - amerykańska Mathieu - Ryan odniosła zwycięstwo nad parą Jędrzejowska—Stammers w stosunku 6:1, 6:2. W ten sposób Jędrzejowska została ostatecznie wyeliminowana z turnieju. Wprost z Wimbledon Jędrzejowska wraca do Polski. Wyjazd jej na mistrzestwa Holandji został odwołany.

## Aerolit wzniecił pożar.

**PARYŻ. (Pat).** Donoszą z Besancon, iż nocy wczorajszej w jednym z domów wybuchł nagły i groźny pożar, spowodowany upadkiem aerolitu. Zbudzeni mieszkańcy domu ledwo zdołali ujść z życiem z płomieni i zawdzięczają ocalenie pomocy Polaka Lucjana Zaniewskiego, który z narażeniem życia ratował swych współlokatorów. Zaniewski podczas akcji ratunkowej został ciężko ranny w nogę.

## Korepetytor z nędzy.

20-letni młodzian Mieczysław Czepułkowski, po utracie rodziców i cioci — opiekunki, zaczął sam przemyśliwać o metodach przepychania się przez życie.

Pierwotnie powziął myśl wstąpienia do wojska na rządowy „wikt i opierunek". Na ochotnika był już za stary. Wpadł więc na pomysł sfałszowania metryki. Przerobił datę urodzenia z 1913 na 1914 i zgłosił się z nią do komisji wojskowej. Dokument, oczywiście, zakwestjonowano i wytoczono dochodzenie karne.

Tymczasem Czepułkowski wegetował w nędzy. Pewnego dnia przeczytał ogłoszenie p. M.R., poszukującego korepetytora dla swego syna, ucznia 7 klasy gimnazjum.

Czepułkowski kiedyś ukończył szkołę powszechną 7 klasową. O przedmiotach, wykładowych w gimnazjum nie miał pojęcia; jednak, ufając swemu sprytowi, zgłosił się do pana M. R. i po krótkiej rozmowie został zaangażowany. Podał się za studenta USB. z trzeciego roku wydziału lekarskiego. Wynagrodzeniem za lekcje miał być pokój z wygodami.

Można wyobrazić sobie jaki przebieg miały lekcje, udzielane przez Czepułkowskiego — absolwenta szkoły powszechnej — uczniowi 7 klasy gimnazjum. Wybuchł skandal. Sprawa poszła do sądu.

Wczoraj Czepułkowski przyznał się przed sądem do winy, usprawiedliwiając swój postępek nędzą, i został skazany na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

WŁOD.

## NA WILEŃSKIM BRUKU

### SZEŚCIORO.

Wczoraj w korytarzu Opieki Społecznej Magistratu pozostawiono 6-cioro dzieci.

Maleństwa ulokowano w przytułku. Policja poszukuje rodziców. (c)

### WERONAL.

Przy ul. Kolejowej 1, w mieszkaniu pracodawców zatruła się weronalem służąca, Longina Kidotowa.

Pogotowie przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala Sawicz. Dotąd nie zostało ustalone czy Kidotowa popełniła zamach samobójczy czy też padła ofiarą nieszczęśliwego wypadku. (c)

### AMATOROWIE SŁODYCZY.

M. Mackiewicz (Śniegowa 6) właściciel cukierni przy ul. Tyzenhauzowskiej zameldował policji, iż onegdaj w nocy do cukierni jego przedostali się złodzieje i skradli stamtąd 300 ciastek, 12 kilo herbatników, 50 szklanek oraz 2 bańki z konfiturami. (c)

### NIE UDAŁO SIĘ.

Wywiadowca przechodząc wczoraj ulicą S-to Jańską zauważył jakąś kobietę, która na jego widok szybko czmychnęła do bramy. Wywiadowca wszedł za nią i zatrzymał znaną mu złodziejkę zawodową Annę Wandę Stanisławiakową z pakunkiem w ręku. W pakunku znaleziono garderobę. Stanisławiakowa tłumaczyła się, iż nabyła ją od przechodnia. Dalsze dochodzenie wykazało jednak, iż tego samego wieczora Stanisławiakowa przedostała się do mieszkania Dymitra Iwanowa przy ul. Ś-to Jańskiej 9 i tam dokonała kradzieży. Skradzione rzeczy zwrócono poszkodowanemu. (c)

### KRWAWE ZAJŚCIE W „CYRKU".

Wczoraj około godziny 11 w nocy w domu noclegowym przy ul. Połockiej 4. w t. zw. „Cyrku" miało miejsce krwawe zajście: Pomiędzy dwoma stałymi mieszkańcami „Cyrku": 40 letnim Janem Bielanisem a 22 letnim Piotrem Koncewiczem wynikła krwawa bójka w czasie której obaj przeciwnicy posługiwali się nożami.

Pogotowie ratunkowe przewiozło obu w stanie poważnym do szpitala żydowskiego.

## Rozkład jazdy statków na okres nawigacyjny 1933 r.

Wilno—Werki na Wilji z przystankami: Pośpieszka, Wołokumpja, Kalwarja i Werki.

Rozkład jazdy w dnie powszednie od dn. 5 czerwca rb. Odjazd z Wilna do Werek godz. 8, 10, 12, 14, 16, 18 i 19.30.

Odjazd z Werek do Wilna godz. 8, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, i 20.

W niedziele i dni świąteczne od dnia 25 maja r. .

Odjazd z Wilna do Werek o godz. 7 rano, a następnie co godzinę. Ostatni odjazd statku z Wilna do Werek o godz. 19, wraca z Werek o g. 20. Odjazd z Werek do Wilna o godz. 8 rano a następnie co godzinę. Ostatni odjazd statku z Werek do Wilna o g. 20-tej.

W razie większej frekwencji publiczności — w dnie bardziej pogodne niezależnie od powyższego będą kursować statki dodatkowe co pół godziny i wcześniej.

W dnie powszednie statki mogą być zamawiane na wycieczki, zamówienia przyjmuje kasa przystani statków w Wilnie.



## Z RADY MIEJSKIEJ.

### Brak kwalifikowanego quorum. — Wynagrodzenie robotników w elektrowni.— Sprawy emerytalne —Odszkodowania. — Ryczałty.

Po dłuższej przerwie odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym figurowała m. in. absorbująca ogół pracowników miejskich sprawa dodatku komunalnego oraz uwagi urzędu wojewódzkiego poczynione na marginesiesie nowego preliminarza budżetowego. Obie te sprawy spadły z wokandy naskutek bezskutecznych kilkugodzinnych usiłowań sklecenia kwalifikowanego quorum. Znaczne wysiłki nie doprowadziły do rezultatu, powodując jedynie, że posiedzenie rozpoczęło się dopiero o godz. 10 wiecz. Na szczęście tym razem obeszło się bez wniosków nagłych, co znacznie skróciło czas trwania obrad.

Na pierwszy ogień poszedł opracowany przez magistrat nowy projekt przepisów obowiązujących przy przewożeniu mięsa. Projekt nie wywołał sprzeciwu i został bez dyskusji usankcjonowany.

Przewlekłą natomiast dyskusję wywołała sprawa dodatkowego wynagrodzenia robotników zatrudnionych w elektrowni, kanalizacjach i wodociągach za pracę w niedzielę i święta. Chodzi o to, że dotychczas robotnicy ci otrzymywali za pracę w święta wynagrodzenie o 50 procent większe, niż w dni powszednie. Obecnie magistrat, opierając się na fakcie zmniejszenia ilości godzin pracy zaprojektował zredukowanie dodatkowego wynagrodzenia o 25 proc. W wyniku polemiki jaka na ten temat wywiązała się postanowiono omawiane wynagrodzenie pozostawić w normach niezmienionych.

Na tle sprawy przyznania praw emerytalnych naczelnemu lekarzowi m. Wilna dr. Minkiewiczowi rozpętała się istna burza. Aczkolwiek nikt z radnych w uznaniu jego zasług nie kwestjonował, dr. Minkiewiczowi prawa do emerytury szereg ugrupowań podniosło przy tej sposobności kwestję uregulowania spraw emerytalnych pracowników, którzy mimo, że przesłużyli na służbie miejskiej kilkanaście lat, w myśl nowego statutu praw tych nie nabyli. Ostatecznie na wniosek mecenasa Engla polecono magistratowi przedkładanie na plenum Rady podań tej kategorji pracowników, by w każdym poszczególnym wypadku Rada Miejska mogła powziąć odpowiednią decyzję. Dotyczy to również i tych spraw, które już przez magistrat zostały załatwione negatywnie.

Zkolei ustalone zostały normy odszkodowania dla ławników. Jak wiadomo nowa ustawa samorządowa, która wchodzi w życie z dniem 13 bm., znosi stałe uposażenie członków kolegjum magistratu, przyznając im natomiast prawo do odszkodowań.

Na wniosek prezydenta miasta konwent senjorów ustalił następujące ryczałty: zatwierdzone nast. przez Radę Miejską: wiceprezydentowi Czyżowi 1030 złotych, ławnikowi dr. Safarewiczowi — 855 zł., ławnikowi Krukowi — 890 zł., oraz ławnikom Żejmie i dr. Fedorowiczowi po 885 zł. miesięcznie.

Zasadniczo w praktyce nowe wynagrodzenie członków magistratu daleko nie odbiegły od dotychczasowych Nowe stawki zmniejszyły pobory zaledwie o kilkadziesiąt złotych.

Następne posiedzenie postanowiono zwołać na najbliższy wtorek. Będzie to już ostatnie przedwakacyjne posiedzenie Rady Miejskiej.



# Jak wojują w Południowej Ameryce.

## Peru przeciw Kolumbji.

Wojna między Kolumbją a Peru trwała rok, a w rezultacie na froncie wojennym padło około 20-tu zabitych i 30-tu rannych. W wojnie tej brało udział po stronie Kolumbji sporo cudzoziemców, gdyż republika ta posiadała minimalną tylko liczbę fachowców wojskowych.

W oryginalny, jak na europejskie stosunki, sposób odbywał się werbunek oficerów różnych rodzajów broni. Opowiada o tem ciekawe rzeczy jeden z kombatantów, były oficer wojennej floty rosyjskiej, który jako emigrant polityczny do tego czasu wykonywał w Paryżu zawód szofera.

Pewnego pięknego wieczora, opowiada o swojej epopei porucznik R., wzywają go do telefonu; kolega po fachu, również Rosjanin, pyta go, czy chce natychmiast jechać do Kolumbji.

— Poco? W jakim celu?

— Wojna przeciw Peru! — brzmi odpowiedź.

Okazało się, że poseł republiki Kolumbji zwrócił się do admirała K. z zapytaniem, czy nie może mu polecić, jako instruktorów marynarki byłych oficerów rosyjskich. W Anglji i we Francji nabyła Kolumbja kilka okrętów wojennych ale niestety — niema komu objąć komendy nad nimi. W Kolumbji nikt się nie zna na tem rzemiośle. Admirał K. zgodził się zawiadomić o tej propozycji byłych oficerów marynarki rosyjskiej, przebywających w Paryżu.

W ten sposób por. R. z poniedziałku na wtorek został oficerem nowonarodzonej floty kolumbijskiej. Rząd w Kolumbji nie żałował zresztą pieniędzy: koszta podróży tam i zpowrotem, całkowite utrzymanie, ekwipunek i 250 dol. miesięcznie.

W pociągu, dążącym do Marsylji, w przedziale drugiej klasy znalazło się 6-ciu byłych oficerów marynarki; 2 szoferów taksówek, 2 ekspedjenci sklepowi, impresarjo, agent handlowy. Wszyscy Rosjanie. W Marsylji czekała na oficerów eskadra kolumbijska: 2 stare kanonierki niemieckie, sfatygowany parowiec pasażerski, przerobiony przez Anglików na krążownik pomocniczy. Kanonierki po 600 tonn każda, na krążowniku — 4 armaty.

Do wysp Kanaryjskich „flota" płynęła o własnych siłach, stamtąd zaś holował przez ocean „pancerniki" kolumbijskie 500-tonnowy parowiec niemiecki.

**Fantastyczna** podróż przez Atlantyk zakończyła się szczęśliwie dzięki sprzyjającej pogodzie. Od ujścia rzeki Para, 200 kilometrów w górę płynęły okręty o własnych już siłach aż do przystani Bellam-de-Para. Tutaj załoga zeszła na ląd. Miasto, jak je opisuje por. R., wspaniale zabudowane, prosperity z dawnych dobrych czasów, kiedy Kolumbja eksportowała kauczuk. Taniość nadzwyczajna. Pokój w hotelu z całodziennem utrzymaniem 14 franków dziennie.

Bellam-de-Para liczy 250 tysięcy mieszkańców, których olbrzymia większość, zdaje się, nic nie robi. Wszystkie rodzaje rzemiosł i przedsiębiorstwa znajdują się w rękach cudzoziemców: Japończyków, Amerykanów etc.

Dwa tygodnie stała „flota" w porcie, gdyż z braku mechaników na okrętach nie można było naprawić elektrycznych dynamo. Załoga tubylcza składała się z fantastycznej zbieraniny. Kapitan krążownika, były sekretarz banku, znał się na swoim nowym fachu, jak astronom na szewstwie. Cały personel był w tym samym guście. Cudem poprostu udało się po dwóch tygodniach wysiłków doprowadzić okręty do takiego stanu, iż można było nareszcie wyruszyć w drogę.

Tego dnia, gdy nastąpił wreszcie odjazd, pół miasta zebrało się na przystani. Żegnano wojaków wesoło, jakgdyby chodziło o wycieczkę turystyczną. Pożegnania i życzenia nosiły ten sam charakter.

— Niema się czego bać! Peruwiańczycy to dobre chłopy. Przyjeżdżają tu często, piją kawę... Najgorzej będzie z moskitami i fruwającemi pluskwami...

Przewidywania zacnych mieszkańców okazały się słuszne: na okrętach nie było ani jednego rannego, Peruwiańczycy strzelali równie celnie jak kanonierzy kolumbijscy, zato moskity i pluskwy szerzyły spustoszenia w szeregach załogi. Obie walczące strony strzelały do siebie tylko w wolnych chwilach od smarowania olejkami spuchniętych po ukąszeniach moskitów miejsc. W ten sposób, wojowano z powodzeniem cały rok, aż do uroczystej chwili zawarcia pokoju.

M. K.

*Morze—to płuca narodu*



Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno Biskupia 4, tel. 3-40 Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.